

ks. Dolindo Ruotolo

Autor: frater - 01/24/2019 04:10

misyjne.pl/jak-mistyk-z-mistykkiem-niezwykla-przyjazn-o-pio-i-o-dolindo/

Dolindo Ruotolo

Jak mistyk z mistykkiem – niezwykła przyjaźń o. Pio i o. Dolindo

6 października 1882 r. w Neapolu przyszedł na świat Dolindo Ruotolo. Pięć lat później w pobliskiej Pietrelcinie urodził się Francesco Forgione, który później zostanie ojcem Pio. **Łączyła ich nie tylko bliskość geograficzna, ale także ich drogi duchowe były bliskie. Obaj w różnym stopniu mieli takie dary jak stygmaty, umiejętność czytania w ludzkich duszach oraz bilokacji.**

W tym samym czasie będą przesłuchiwanymi przez Święte Oficjum. W pewnym momencie nawiążą więź, która będzie trwała aż do śmierci. □

Odejdą też niemal równocześnie, bo w odstępnie dwóch lat. Ojciec Pio w 1968 roku, a ksiądz Dolindo w 1970 r.

Modlitwa „Jezu, Ty się tym zajmij”

O. Dolindo przede wszystkim znany jest jako ten, któremu sam Jezus podyktował słowa jednej z najskuteczniejszych modlitw. Stało się to, kiedy pisał list do swojej przyjaciółki, która ciężko chorowała. Usłyszał wtedy w duszy słowa: „Jezu, Ty się tym zajmij”, a później cały tekst modlitwy. Modlitwa ta, wypowiedziana z wiarą oraz prawdziwą ufnością w działanie i obecność Jezusa, do dziś jest niezawodnym sposobem na rozwiązanie wszelkich problemów. Jest wiele świadectw oszałamiającej skuteczności tej modlitwy.

Niezwykłe dary sprawiały, że ksiądz Dolindo Ruotolo wzbudził podejrzliwość u Świętego Oficjum. Był cenzurowany przez około 25 lat, a przez 19 lat miał zakaz pełnienia posługi kapłańskiej. Jedynie czasami, pod pewnymi warunkami, otrzymywał zwolnienie z tego zakazu. Dopiero w 1937 r. pozwolono mu wrócić do zwykłego odprawiania Mszy św. i kontaktu z wiernymi.

Informacja o jego działalności pojawia się w biografii o. Pio, kiedy kapucyn karcni natrętnych pielgrzymów z Neapolu, mówiąc o ks. Dolindo: „Dlaczego przychodźcie do mnie, skoro macie u siebie świętego?”.

Spotkanie dwóch wielkich mistyków

Było to 16 października 1953 r. Ks. Dolindo wraz z abp. Palatuccim wyruszył jeszcze przed świtem do San Giovanni Rotondo. O. Pio jak zwykle spowiadał od samego poranka. I chociaż kolejka do jego konfesjonału miała kilkaset metrów, to ojciec Pio nie spieszył się z wypełnianiem posługi sakramentalnej. Przybyli kapłani zostali przyjęci w klasztorze kapucynów, czas płynął, a o. Pio nie nadchodził. Kiedy o. Pio skończył spowiadać, odpoczywał w swojej celi, a współbracia bali się powiedzieć mu, że jeszcze czekają na niego goście. Ks. Dolindo postanowił sam zbudzić zakonnika. Na jego widok o. Pio ucieszył się i przywitał ks. Dolindo jak starego znajomego, mimo że nigdy wcześniej się nie widzieli. Pio zażartował, że włosy ks. Dolindo posiwiały, ale jego „dusza jest wciąż młoda”. Długo rozmawiali o prześladowaniach i ofiarowywaniu cierpienia, którego obaj doświadczali ze strony wrogów, ale też samego Kościoła.

Podczas rozmowy ks. Dolindo przyznał się, że wcześniej wykradł z prywatnej szuflady w refektarzu ciastka, które należały do o. Pio. Jednocześnie poprosił, by mógł wziąć jeszcze więcej pamiątek dla swoich chorych. O. Pio pozwolił mu wziąć tyle, ile potrzebuje, ponieważ tak naprawdę były już dla niego uszykowane. „Cóż to, nie zrozumiałeś jeszcze do tej pory, że od czwartej rano, od kiedy tylko ruszyłeś z Neapolu, przygotowałem dla ciebie i twoich chorych sporo rzeczy: ciecierzycę, ciasteczka, byś mógł każdemu coś dać? I wszystko to już dawno pobłogosławiłem, by zaspokoić twoje pragnienie” – powiedział o. Pio.

Obaj mistycy bardzo serdecznie się pożegnali, a o. Pio szepnął jeszcze do ucha ks. Dolindo kilka zdań. Nikt nie słyszał, co powiedział. Ks. Dolindo ujawnił później, że w pewien sposób o. Pio przygotował go na większe cierpienia, paraliż i ataki szatana, których miał doświadczyć przed śmiercią. O. Pio utwierdzał ks. Dolindo w tym, że wszystko dzieje się i działa zgodnie z planem Bożym. Także przyszłość jest w Jego rękach, a trudne chwile, jakie jeszcze czekają Dolindo, przetrwa. „W twojej duszy jest Raj” – powiedział na pożegnanie kapucyn. Przez wiele lat, aż do śmierci, o. Pio odsyłał najcięższe przypadki do „kapłana z Neapolu”.

=====

Odp: ks. Dolindo Ruotolo

Autor: frater - 01/24/2019 04:40
